Nr. 66 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 20 marca 1936 Rok 126

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

HOŁD DUCHOWI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 19. 3. (PAT.) Wczoraj wieczorem przed godz. 19-tą w dużym salonie przy gabinecie Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku królewskim zebrali się członkowie Rządu w pełnym składzie, prezes komitetu wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. Wieniawa-Długoszowski, dyrektor naczelny Polskiego Radja Roman Starzyński, dyrektor programowy Polskiego Radja p. Piotr Górecki. Na parę minut przed godz. 19-tą do gabinetu wszedł Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie Prezesa Rady ministrów p. Kościałkowskiego, szefa kancelarji cywilnej Święcickiego, szefa gabinetu wojskowego gen. Szally'ego, oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Dyrektor naczelny Polskiego Radja p. R. Starzyński zapowiedział przez mikrofon przemówienie Pana Prezydenta, poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Punktualnie o go dzinie 19-ej Pan Prezydent Rzplitej wygłosił przez radjo na wszystkie rozgłośnie Polski przemówienie, w którem powiedział:

Pierwszy to raz obchodzimy imieniny naszego Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy odszedł już nazawsze, osierocając cały naród polski. Osierocił nas, gdyż wszystko — wszystko zawdzięczamy Jemu i On do ostatniej chwili największe nasze troski dźwigał na swych barkach. Poddawaliśmy się z największą chęcią Jego rozkazom, Jego radom i wytycznym, bo wierzyliśmy w Jego genjalne przewodnictwo.

Ja, który miałem szczęście patrzenia zbliska przez 41 lat na działalność Piłsudskiego dla Polski, musiałem dojść do przekonania, że tak wielkiej postaci Polska jeszcze nie miała.

Piłsudski już jako naczelnik państwa miał wielką trudność w wyborze rządzenia krajem. Wreszcie roztrzygnął i wybrał metodę, dla której nie mógł znaleźć przykładu w dziejach innych państw. Takiego bowiem wypadku, by ktoś z historycznych postaci sam, nie zmuszony warunkami, dobrowolnie ograniczał swą władzę, jeszcze nie było.

Jego nastawienie psychiczne sięgało w daleką przyszłość narodu do czasów, kiedy On sam już nie będzie mógł brać udziału w pracy i nie będzie mógł dożyć wyników swojego trudu.

W rozmowie ze mną nazywał Piłsudski swoje wielkie uczucie dla przyszłości Polski swoim honorem wobec historji.

O tym honorze wobec historji niech pamiętają w przyszłości wszyscy polscy mężowie stanu, gdy wskutek jakichkolwiek podrażnień zacznie ich opanowywać niezdrowa ambicja osobista i autosugestja, mącące objektywność ich myślenia. Potrzebne to jest dla Polski.

Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiąc nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do władzy prawdziwi patrjoci, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swoich uczuć dla Ojczyzny i są zdolni pełnię swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

Piłsudski przez wyjaśnianie swoim najbliższym współpracownikom motywów swoich posunięć w sprawach polityki zagranicznej, umożliwił kontynuowanie jego linji i zamierzeń nawet po Jego odejściu.



Największem jednak ukochaniem Marszałka, któremu najwięcej poświęcił trudu i wysiłków, było wojsko polskie, najpierw jako czynnik walki o niepodległość, a następnie jako najważniejszy czynnik utrzymania niepodległości, który zabezpieczając kraj przed niepokojeniem zzewnątrz, umożliwia ewolucyjną pracę nad jego umacnianiem i rozwojem.

Zmaganie się Legjonów i Polskiej Organizacji Wojskowej, a później wielkie boje Wojska Polskiego stworzyły wspaniałe tradycje licznych pułków Armji Polskiej, które z roku na rok napływającym zastępom młodzieży wpajają najszczytniejsze uczucia rycerskości i honoru oraz gotowości poniesienia wszelkich ofiar aż do ofiary życia w obronie Ojczyzny.

Piłsudski był jednak nietylko wychowawcą i organizatorem armji polskiej, ale i jej genjalnym wodzem.

Jego zwycięstwo w roku 1920 wykazało w pełni Jego wyjątkowe kwalifikacje wodza, a w swoich skutkach doniosłość tego zwycięstwa była tak wielka, że nawet trudno dla niej znaleźć porównanie w historji. Zwycięstwo to bowiem nietylko dla naszego państwa było sprawą niezależnego bytu, ale wpłynęło decydująco na dalszy rozwój historji Europy.

Na półtora roku przed swoim zgonem doradził mi powołać na Jego zastępcę zaprawionego i doświadczonego w licznych bojach gen. Rydza-Śmigłego, któremu już dawniej, odchodząc do Magdeburga, powierzył swoje zastępstwo w kraju.

Temu zdrowiu naszej armji i przewidującemu wyborowi następcy Marszałka w jej kierownictwie zawdzięcza Polska, że po nagłem odejściu tak wielkiego autorytetu uniknęła zamętu, który mógłby się okazać nieobliczalnym w skutkach.

* * *

Odchodząc od nas, pozostawił nam Piłsudski jeszcze wielki i bogaty spadek, którego realizowanie wystarczy na długi szereg lat.

Stworzył nam państwo, mocne zręby tego państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami, zzewnątrz idącemi. Swoją pracą, przemówieniami i licznemi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.

Niema dziedziny w Polsce, w której by Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genjalnej indywidualności. Postacią swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz naród w naj szlachetniejszych uczuciach dla państwa.

Wreszcie przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju.

Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, Jego intencje i wytyczne, zawarte w Jego przebogatej spuściźnie.

Rozkaz do Armji.

Warszawa, 19. 3. (PAT.) Rozkaz do sił zbrojnych w dniu 19-go marca 1936. (Odczytany przed frontem oddziałów w dniu 19 b. m.:)

Żołnierze!

Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składacie żołnierski hołd duchowi Marszałka Piłsudskiego.

W ciągu wielu lat wojny i pokoju, w których On dzierżył los Polski w swych rękach, dzień 19 marca, dzień Jego Imienin był potężną, przejmującą rewją uczuć osobistych i patrjotycznych szerokich mas społeczeństwa. Pełen niezachwianej wiary, szacunku i niebywałego przywiązania naród chylił się przed Marszałkiem, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie cześć wielkości i dostojeństwu Polski, którą tak wyjątkowo i wspaniale uosobiał Marszałek.

Żołnierze! Państwo polskie jest tworem Jego rąk, armja zaś, to największa Jego miłość i duma. Nawzajem On był największą naszą miłością i dumą. Dał honor zwycięstwa naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję, wzniósł mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namiętnością do wielkości Polski.

Pamiętajcie żołnierze, że najważniejszym czynnikiem i gwarantem wielkości państwa jest bitna i sprawna, cnotami żołnierskiemi hartowna armja.

Miejcie ambicję być wyjątkową wspaniałą armją.

Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najgodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za sławę zwycięstwa. A sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
(—) Śmigły-Rydz
gen. dyw.

W dniu 19 marca

Święci dziś i święcić będzie zawsze Polska w wielkim skupieniu serca i ducha ten dzień Jego imienin. Bo chociaż niema Go już na tym świecie, żywym jest i żywym pozostanie. Żyjemy i oddychamy wielkością tego Człowieka, zapatrzeni w moc Jego Ducha, czerpiąc z Niego otuchę i siłę dla zrealizowania przekazanego nam testamentu, mieszczącego się w słowach: potęga Rzeczypospolitej.

Człowiek ma oczy zwrócone w przyszłość. Człowiek niechętnie ogląda się poza siebie. Inaczej ma się rzecz, gdy chodzi o Józefa Piłsudskiego. Bo patrząc w przyszłość Państwa i Narodu, widzimy przed sobą nie co innego, jak cele przez Piłsudskiego postawione, cele tak olbrzymie, tak jeszcze dalekie zrealizowania, że pokolenia całe służyć im winny, aby móc rzetelnie wypełnić testament zmarłego wodza. A z drugiej strony życie i dzieła Marszałka, aczkolwiek już zamknięte w minioną przeszłość, stanowią wiecznie żywy wzór życia bohaterskiego, wzór o tak przedziwnym uroku, że prawa śmierci nigdy go nie obejmą. Jego myśl, Jego wola wybiegła naprzód, wytyczając drogi życia i pracy dla długiego szeregu pokoleń Polaków.

Otwierał przed nami pola pracy, wskazywał drogi. Dokonywał rewizji pojęć, nowych nastawień psychicznych. Całe Jego życie cechuje niewzruszona niczem, żelazna konsekwencja w dochodzeniu do celu. W szalejącej burzy wojennej dowódca I. brygady legjonowej wyrasta w świadomości legjonowej ponad miarę środków, któremi rozporządzał i staje się w całem tego słowa znaczeniu wodzem tego ruchu niepodległościowego, którego podstawy ideowe sam tworzył, w który włożył całą swą duszę, wskazując na środki i cel, dając mu własne kierownictwo.

Piłsudski był większym od całego pocztu polskich władców. Większym przez to, że oni zastawali państwo w złym stanie i to państwo wzmacniali i ratowali. On tego państwa nie zastał, to państwo dopiero stworzył i stworzył w tem państwie siłę władzy i moc.

Okres pracy osobistej Marszałka Józefa Piłsudskiego jest już niestety skończony. A był to okres w którym ważyły się losy dziejów polskich i samodzielnego bytu państwowego Polski. Niezmierny ciężar tego okresu i pełnej zań odpowiedzialności wziął na swoje ramiona Józef Piłsudski samotnie i Swoje wielkie zadanie dziejowe spełnił całkowicie. Wywalczył Polsce granice i dał jej sprawną organizację państwową, stworzył pełnię warunków, w których my i następne pokolenia po nas mamy możność rozwoju pracy twórczej, mamy możność wzięcia udziału w owym wyścigu pracy.

Lecz aby ten wyścig pracy został uwieńczony pomyślnym skutkiem i aby potomność nie powiedziała o nas kiedyś, że uroniliśmy część jakąś ze spuścizny, jaką zostawił krajowi Józef Piłsudski, praca nasza musi być świadoma celu i odpowiedzialności. Celu, którym jest rozwój i wielkość Państwa polskiego i odpowiedzialności każdego z nas za siebie samego. A dla powodzenia tak pojętej pracy mamy rękojmię w dziele i wielkości testamentu Marszałka Piłsudskiego.

I dziś, gdy Jego prochy ziemskie spoczywają w akropolis polskiem, wśród królewskich trumien, gdy tyloletni przewodnik Narodu i Budowniczy Państwa odszedł od nas nazawsze, musimy sami i bez niego kontynuować pracę nad budową i umacnianiem Państwa Polskiego we wszystkich dziedzinach jego potrzeb i konieczności. A brzemię odpowiedzialności za przebieg i powodzenie tej pracy musimy wziąć na siebie, skoro brak już dziś tej Siły, która to brzemię dźwigała.

„Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami, po trudach, nie dzisiaj dopiero pojęliśmy i zrozumieli, kogo w Nim Polska miała... Nie potrzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości..." (Gen. Rydz Śmigły w dniu 6 sierpnia 1935 na Sowińcu). **L.**

Hołd Lwowa dla Marszałka Piłsudskiego.

W skupionym smutku i żałobie obchodzili wczoraj mieszkańcy Lwowa wigilję imienin Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. W godzinach wieczornych z różnych stron miasta dążyły w kierunku Rynku oddziały wojskowe, kombatanckie, organizacje i stowarzyszenia i młodzież szkolna.

Wieża ratuszowa oświetlona reflektorami, na wieży chorągiew o barwach państwa opuszczona do połowy masztu. Latarnie okryte kirem, przed wejściem do ratusza płonie znicz.

Oddziały wojskowe, związki kombatanckie, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami pokrytemi krepą, ustawiają się dokoła ratusza.

Na dany znak oddziały straży pożarnej zgromadzone przed ratuszem zapalają od ognia znicza łuczywa, to samo czynią żołnierze poszczególnych oddziałów i po chwili cały Rynek za płonął setkami łuczyw.

Z uderzeniem godz. 19-ej szeregi wojskowe wyprostowują się, publiczność zdejmuje nakrycia głowy — z megafonów odzywają się dźwięki hymnu państwowego a po chwili przemawia Pan Prezydent R. P. Niezliczone tłumy słuchają tej mowy w wielkiem skupieniu.

Po wysłuchaniu przemówienia oddziały przygotowują się do żałobnego marszu. Na czele postępują przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Beliną-Prażmowskim i wojskowych z gen. Litwinowiczem na czele, dalej prezydjum miasta i korpus oficerski. Pierwsze te szeregi otaczają dużem kołem strażacy z płonącemi łuczywami.

HOŁD MARSZAŁKOWI.

Oddziały w pochodzie żałobnym zdążają ul. Kilińskiego i Legjonów pod gmach D. O. K.

Na balkonie pokrytym kirem wśród zieleni kwiatów stoi biust Marszałka Piłsudskiego a przed nim płoną dwa znicze.

Po przejściu przedstawicieli władz, które oddały hołd Zmarłemu, strażacy z łuczywami ustawiają się po obu stronach ulicy naprzeciw gmachu D. O. K. czekając na dalsze oddziały. Na czele oddziałów wojskowych wśród bicia werbla przez doboszów, kroczą kadeci a dalej piechota, śpieszone oddziały kawalerji i artylerji, dalej oddziały kombatantów, stowarzyszenia i młodzież szkolna. Pochylają się sztandary — odkrywają głowy — tłumy wśród ciszy i smutku oddają hołd Wodzowi. Przemarsz trwał przeszło godzinę. Pełna poważnego nastroju uroczystość ta pozostawi na długo niezatarte wrażenie wśród jej uczestników.

NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ.

Piękny, prawdziwie wiosenny poranek. W mieście nastrój uroczysty. Z różnych stron spieszą szeregi wojskowych i organizacje aby wziąć udział w zapowiedzianych nabożeństwach i uroczystościach.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. Kościół przepełniony. W prezbiterjum zajęli miejsca p. wojewoda Belina-Prażmowski, gen. Litwinowicz, wicewoj. Sochański, prez. dr. Ostrowski, wiceprezydenci dr. Weryński a dalej naczelnicy władz i instytucyj związki kombatanckie, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami i olbrzymie tłumy publiczności. Mszę św. celebrował ks. prałat Dziurzyński w otoczeniu kleru. Honory wojskowe w czasie nabożeństwa oddawała kompanja podchorążych przy 19 p. p.

Podobne nabożeństwa przy uczestnictwie władz rządowych i wojskowych odbyły się w katedrze ormiańskiej, w katedrze św. Jerzego, w Zborze ewangelickim, w cerkwi gr. orjentalnej i Templum izraelickiem.

We wszystkich szkołach i zakładach naukowych odbyły się nabożeństwa i uroczyste obchody ku czci Marszałka Piłsudskiego.

HOŁD STOLICY.

Warszawa. 19. 3. (PAT.) Wczoraj, w przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego stolica złożyła hołd pamięci Wodza narodu.

W godzinach wieczornych ludność stolicy wysłuchała przed megafonami, ustawionem na placach, w ciszy i skupieniu przemówienia Pana Prezydenta R. P. Ttradycyjnym zwyczajem przemaszerowały oddziały orkiestr wojskowych ulicami miasta, grając tym razem werbel żałobny. Z pod komendy miasta wymaszerowały do Belwederu kompanje chorągwiane 21 p. p., 30 p. s. k., 36 p. s. l. a. oraz szwadron 1 p. szwoleżerów ze sztandarem, z orkiestrami, ustawiając się frontem do bramy pałacu belwederskiego.

W tym samym czasie na dziedzińcu belwederskim zgromadziły się delegacje oficerskie, i podoficerskie oddziałów, zakładów, urzędów i instytucyj wojskowych, poczem przybyła generalicja z inspektorami armji na czele. Główne wejście pałacu belwederskiego przysłonięto flagą o barwach narodowych. Na chwilę przed oddaniem hołdu pamięci Wodza Narodu, u wejścia do pałacu zapalono znicz. Przy zniczu ustawili się dobosze. Punktualnie o godz. 20.50 dobosze rozpoczęli grać werbel żałobny. O godzinie 20.52 minister spraw wojskowych gen. dywizji Kasprzycki zwrócił się do obecnych w następujące słowa:

„Oddajmy teraz w skupieniu i ciszy hołd pamięci naszego Naczelnego Wodza, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego". Po tych słowach wśród głębokiej ciszy generalicja, delegacje wojskowe stają na baczność i salutują. Oddziały wojskowe sprezentowały broń.

W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa. 19. 3. (PAT.) W przededniu święta imienin Marszałka Piłsudskiego społeczeństwo w całej Polsce w pełnych skupienia i powagi manifestacjach złożyło hołd pamięci Wodza Narodu. O godz. 19-ej we wszystkich miastach i miasteczkach całego państwa przy specjalnie zainstalowanych głośnikach pod gołem niebem gromadziły się tłumy obywateli, które wysłuchały przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy megafonach zbierała się nietylko ludność cywilna, ale także i związki i stowarzyszenia z pocztami sztandarowemi, przedstawiciele władz, oddziały wojska i młodzież. Po przemówieniu odbywały się defilady wojska i organizacyj. Palono znicze żałobne. Pełną skupienia ciszę przerywał tylko werbel bębnów.

Niemcy zażądają wkrótce zwrotu kolonij.

Lipsk. 19. 3. (PAT.) Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels podczas wielkiej manifestacji w Lipsku wygłosił wczoraj dłuższą mowę, w której charakteryzując dorobek 3-letnich rządów narodowo-socjalistycznych z naciskiem podkreślił nieugiętą wolę w kierunku przywrócenia narodowi niemieckiemu całkowitego równouprawnienia. Broniąc tezy kanclerza, minister Goebbels stwierdził, że Niemcy już nigdy nie podpiszą narzuconych im dyktatów. Niemcy posiadają teraz armję i nie są bezbronne. Pragniemy szczerze pokoju. Jako przykład, niech służy układ z Polską. Jeśli zagranica przyjmie projekt Hitlera, Europa ma zapewniony pokój przez lat 25. Warunkiem jest jednakże: 1) **całkowite równouprawnienie, 2) rozwiązanie problemu kolonij w sensie pozytywnym dla Niemiec, 3) Likwidacja Traktatu wersalskiego.**

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu publicznem Izby przemysłowo-handlowej w Hamburgu, namiestnik Rzeszy Kaufmann wygłosił przemówienie, w którem m. in. złożył następujące oświadczenie:

Roszczenia kolonjalne Niemiec muszą być ze stanowiska rozsądku ludzkiego również uznane za zrozumiałe same przez się i sprawa ta zostanie z pewnością, jako najbliższa, załatwiona pokojowo i na drodze dobrowolnych układów z innemi mocarstwami kolonjalnemi.

OSIĄGNIĘTO WIDOCZNE POSTĘPY.

Londyn. 19. 3. (PAT.) Konferencja lokarneńska, która wznowiła swoje obrady wczoraj o godz. 10 wieczorem, obradowała do późna w nocy.

Po godz. 2 nad ranem wydano komunikat, stwierdzający, że w ciągu 4 godzin badano projekt ogólnego porozumienia, przyczem pozostały jeszcze zastrzeżenia co do pewnych punktów, które wymagają dodatkowego wyjaśnienia. Komunikat kończy się stwierdzeniem, że osiągnięto widoczne postępy.

Odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski".

Warszawa. 19 marca. (P. A. T.) „Monitor Polski" zamieszcza następującą listę odznaczonych w dn. 19 marca przez P. Prezydenta Rzplitej:

Krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: za wybitne zasługi dla państwa: dr. Konstantego Chylińskiego, b. podsekretarza stanu w Min. W. R. i O. P.; za wybitne zasługi na polu pracy naukowej: Kazimierza Sławińskiego, prof. zwycz. Uniw. S. B.

Krzyż komandorski Orderu Odrodzenia Polski: inż. Karolowi Bohdanowiczowi, profesorowi honorowemu Akademji górniczej w Krakowie, za zasługi na polu pracy literackiej Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu, za zasługi na polu pracy w sądownictwie Teodorowi Wituńskiemu, sędziemu apelacyjnemu w Warszawie, za zasługi w służbie wojskowej dr. Marcinowi Woyczyńskiemu, pułkownikowi lekarzowi w stanie spoczynku w Wilnie.

Krzyż oficerski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w służbie skarbowej Witoldowi Berdetsonowi, naczelnikowi wydziału Prokuratorji generalnej R. P. w Warszawie. Dr. Karolowi Skrowaczewskiemu, naczelnikowi wydziału Prokuratorji generalnej R. P. we Lwowie, za zasługi na polu pracy społecznej ks. Stefanowi Downarowi, proboszczowi parafji rz. kat. w Zbrachlinie, za zasługi na polu pracy literackiej ś. p. Cezaremu Jellencie, krytykowi literackiemu.

W sprawie nadawania „Orląt".

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku stwierdza, że jedyną odznaką pamiątkową za okres walk **o Lwów między 1 a 22 listopada 1918 roku jest Krzyż Obrony Lwowa.**

„Orlęta" jako odznakę pamiątkową ustanowił i nadawał swoim żołnierzom śp. gen. broni Tadeusz Rozwadowski za udział w bojach w późniejszym okresie oblężenia Lwowa i walk o Ziemię Czerwieńską. Z chwilą śmierci gen. Rozwadowskiego nikt nie był uprawniony do nadawania tej odznaki pamiątkowej.

Nie wdając się w polemikę z tendencyjnym artykułem „Czasu" Stańczyków z dnia 17 marca br., Związek Obrońców Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że osoby w mieszane w nieprawne rozdawnictwo odznaki pamiątkowej „Orląt" nie brały udziału w obronie Lwowa, ani nie były i nie są członkami Związku Obrońców Lwowa.

Sprawą treści oszczerczego artykułu w „Czasie" w stosunku do społeczeństwa Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej zajmie się Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Wiadomości bieżące.

19 marca 1936

Czwartek

Józefa oblub.
Jutro: Aleksandry
Wschód słońca 5·42
Zachód „ 17·47

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 20 „Ksiądz Marek“.
Piątek godz. 20 „Ksiądz Marek“.
Sobota godz. 20 „Bal w Savoyu“.
Niedziela godz. 15.30 „Przygoda w Grand Hotelu“. — Godz. 20 „Ksiądz Marek“.

TEATR ROZMAITOSCI.

Czwartek teatr nieczynny.
Piątek teatr nieczynny.
Nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Czarne róże“ z Liljaną Harvey.
CHIMERA: „Złotowłosy brzdąc“ z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Caranga“ i rewja.
KOPERNIK: „Pepi“ oraz groteska.
MARYSIENKA: „Szir haszirim“ oraz dodatek „Spiewajmy wszyscy razem“.
MUZA: „Epizod“.
PALACE: „Dawid Copperfield“ Freddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Jego wielka miłość“ z S. Jaraczem.
PAX: „Jestem zbiegiem“ Paweł Muni.
RAJ: „Niedokończona symfonja“ z Martą Eggert
STYLOWY: „Burza nad światem“ oraz rewja.
SWIT. „42 ulica“ i „Skradziono człowieka“.
TON: „Całe miasto o tem mówi“.
UCIECHA: „Pod palącem niebem Argentyny“.

———

— **Teatr Wielki.** Dziś w czwartek, o godz. 8-mej wiecz., po raz pierwszy w nowej inscenizacji poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego: „Ksiądz Marek“. Reżyseruje Edmund Wierciński. Oprawa plastyczna projektu Andrzeja Pronaszki. Ilustracja muzyczna Jakóba Munda. W rolach głównych wystąpią: jako postać tytułowa Janusz Strachocki. Postać Judyty kreuje Zdzisława Życzkowska, nadto pp. Berski jako Rabin, J. Guttner jako Marszałek Krasiński, St. Jaśkiewicz jako adjutant Kreczetnikowa, Wł. Krasnowiecki jako Klemens Kossakowski, Wł. Kaczmarski jako Hetman Branecki. K. Lewicki jako Ksiądz Przełożony, J. Machalski jako Jenerał Kreczetnikow. A. Ptaszkiewicz jako Bojwiłł, L. Pośpiełowski jako Starościc z Barku, L. Śliwiński jako Kazimierz Puławski. T. Przystawski jako adjutant Braneckiego, St. Szpiganowicz jako Towarzysz pancerny, wreszcie Konstanty Tatarkiewicz jako Regimentarz Puławski.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro nieczynny.

KOMUNIKATY.

— Ostrzeżenie. Ks. M. Rękas, kierownik Dzieła Apostolstwa Chorych i Akcji „Radjo dla chorych“ (adres: Lwów, ul. Fredry 3 lub Batorego 6) zawiadamia, że nikomu nie wydawał ani nie wydaje żadnych upoważnień do zawierania w imieniu Apostolstwa lub „Radja dla chorych“ jakichkolwiek umów i zobowiązań handlowych, zbierania ofiar itp. We wszelkich sprawach prosimy zwracać się bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.

Zmiany w projekcie ustawy o uboju rytualnym.

Warszawa. 19. 3. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjno-samorządowej rozpatrywano ponownie projekt ustawy o uboju rytualnym, oraz poprawki wniesione przez rząd na przedwczorajszem posiedzeniu Izby. Na wstępie poseł Dudziński wskazał na atmosferę, jaka się wytworzyła dokoła tej sprawy oraz zarzuty, które go silnie dotknęły, wobec czego mówca zrzeka się referowania projektu ustawy. W trakcie obrad przyjęto prawie bez zmian pierwsze cztery artykuły poprawek rządu. Zasadniczą dyskusję wywołał artykuł piąty.

Wyjaśnień udzielił minister Poniatowski, zaznaczając, że rząd przy ustalaniu redakcji tego artykułu uważał za niemożliwe utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Należy dążyć do stworzenia takich warunków, ażeby niepisany kartel w obrocie mięsnym mógł być zlikwidowany. Rząd nie uważa natomiast za konieczne wprowadzenie generalnego zakazu dokonywania uboju rytualnego.

Zkolei zabrał głos minister Górecki, który zwrócił uwagę, że projekt rządowy właśnie ma na celu uszanowanie religji w obrębie danego wyznania i uregulowanie problemu gospodarczego, który dotychczas jest regulowany antygospodarczo. Anomalja na rynku mięsnym wytworzyła największy kartel w Polsce, kartel mięsny. Postanowienia art. 5-go dadzą możność rządowi skończenia z tą anomalją. Ilość uboju rytualnego będzie uregulowana w ten sposób, żeby były zaspokojone potrzeby tej ludności, ale z zastrzeżeniem, że ludność żydowska będzie musiała uczynić pewne ustępstwo nie od zasad religji, ale od pewnych **zwyczajów.**

Pos. Zdzisław Stroński zgłosił poprawkę, umożliwiającą dostosowanie mięsa do warunków eksportowych. Jako poseł polski, mówca musi z całą stanowczością odeprzeć to, co dziś powtórzył pos. Rubinstein — grożenie światowem żydowstwem. Nas to światowe żydowstwo zupełnie nie obchodzi. I niech panowie powiedzą swym przyjaciołom zagranicznym, by do naszych spraw nie usiłowali się wtrącać.

Pos. Światopełk-Mirski zgłasza poprawkę, umożliwiającą gminom na terenie całej Rzeczypospolitej znoszenie uboju rytualnego normalną drogą uchwał tam, gdzie żydzi stanowią mniej, niż 15 procent ludności.

Po przemówieniu referenta pos. Dudzińskiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono najdalej idący wniosek pos. Prystorowej o skreślenie art. 5-go w brzmieniu rządowem, odrzucono również wszystkie wnioski pos. Sommersteina, przyjęto poprawkę pos. Strońskiego. Przyjęto dalej poprawkę pos. Światopełk-Mirskiego, oraz kilka innych drobniejszych.

Min. Poniatowski ponawia sprzeciw rządu co do przyjętych świeżo poprawek. Pos. Dudziński składa referat, ponieważ został przegłosowany. Na referenta na plenum Sejmu został obrany pos. Puławski.

PLENUM SEJMU W PIĄTEK.

Marszałek Car zwołał posiedzenie plenarne na piątek 20 bm. na godz. 16-tą.

Porządek tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony, przypuszczać jednak należy, że na posiedzeniu tem złożone będzie sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

———

Dzień Imienin gen. Rydza-Smigłego.

Warszawa. 19. 3. (PAT.) Dzień imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego stał się okazją do szeregu serdecznych manifestacyj dla jego osoby, nietylko w Warszawie, ale i na prowincji.

We wszystkich oddziałach wojska, w szkołach, oddziałach Związku strzeleckiego, odbyły się okolicznościowe odczyty i pogadanki, poświęcone osobie, czynom i zasługom Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Liczne dzienniki zamieściły fotografie i artykuły, poświęcone gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Oddziały Związku legjonistów i P. O. W. we wszystkich miastach przesłały na ręce Generalnego Inspektora telegramy hołdownicze. Pozatem na ręce gen. Rydza-Śmigłego napłynęło mnóstwo telegramów z życzeniami od wojska, władz cywilnych i organizacyj i prywatnych osób.

DZIECI OBROŃCÓW LWOWA W HOŁDZIE CIENIOM MARSZAŁKA

Lwowski Okręg Rodziny Wojskowej z gen. Popowiczową i płk. Muellerową na czele w porozumieniu z przewodniczącą sekcji opieki Zw. Obrońców Lwowa dyr. Łapicką, urządził przepiękną i wzruszającą uroczystość dziecięcą ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego w sali Zw. Obrońców Lwowa. Uroczystość zaszczycili swą obecnością prez. Zw. Obr. Lwowa wiceprezyd. pos. dr. Ostrowski, członkowie Rady Zawiadowczej Zw. Obr. Lwowa i liczne panie członkinie Rodziny Wojskowej.

Ponad 30-cioro drobnych dzieci do lat 6, osieroconych przez zgon swego ukochanego Dziadka, złożyło hołd pamięci Twórcy Polski Niepodległej uroczystą ciszą i ślubowaniem wiernej służby najświętszej Sprawie.

Po uroczystości dzieci zasiadły do przygotowanego dla nich przez Rodzinę Wojskową podwieczorka i zostały obdarowane ubrankami i bielizną.

POWÓDŹ W PENSYLWANJI

Nowy Jork. 18. 3. (PAT). Pensylwanja została nawiedzona przez katastrofalną powódź, największą jaka wydarzyła się w Stanach Zjednoczonych, od chwili wylewu Missisipi w r. 1927. Czerwony Krzyż został zmobilizowany. Szereg miejscowości i setki mieszkańców są odcięci od świata. Dotychczas zginęło 5 osób.

— **Z okazji zgonu śp. profesora Zakrzewskiego,** Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, nadeszły kondolencje na ręce Zarządu Głównego od Pana Ministra W. R. i O. P. — prof. Swiętosławskiego, od Oddziałów Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Nacjonalnego Muzeum od profesorów: Haleckiego, Dąbrowskiego, gen. Kukiela, Antoniewicza, X. Fijałka, dyr. Siemieńskiego, Łopacińskiego Suchodolskiego.

— **Walne zebranie Instytutu przeciwrakowego we Lwowie.** We Lwowie odbyło się w dniu 15 lutego br. w Szpitalu powszechnym przy ul. Głowińskiego, walne zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Instytutu Przeciwrakowego przy licznym udziale członków i obecnych przedstawicieli władz. Zebranie zwołał kurator Stowarzyszenia dr. Marjan Osuchowski, który złożył sprawozdanie z działalności prac, wykazując stały rozwój Instytutu. W roku 1933 opracowano i wydano statystykę schorzeń rakowych na terenie całej Polski. Prace za rok 1934 są na ukończeniu. Zakład leczniczy św. Wawrzyńca, został w czasie sprawozdawczym rozszerzony i posiada obecnie 20 łóżek, które stale są zajęte, ambulatorjum również wykazuje zwiększoną frekwencję. Kurator dr. Osuchowski, złożył podziękowanie dyrektorowi Szpitala dr. Pohoreckiemu, jak i prymarjuszom poszczególnych oddziałów, za wybitne współdziałanie w rozwoju Instytutu.

Jako członkowie honorowi wybrani zostali: b. Minister Chodźko, P. Wojewoda Belina Prażmowski, Wicewojewoda Sochański. — Do Zarządu weszli: prezes, wiceprezydent dr. Ostrowski, zastępca prezesa, dyrektor dr. Pohorecki; sekretarz generalny, dr. Rychłowski; skarbnik, Antoni Rozwadowski, członkowie: dr. Majewski, dr. Doliński, prof. dr. Nowicki, prof. dr. Zalewski, doc. dr. Laskownicki, adwokat dr. Dwernicki, dyr. Duchowicz. Komisja rewizyjna: dyr. Blaha, wiceprezydent miasta Chajes, prof. Lenartowicz i dr. Mączewski.

Wobec wyboru nowych władz, przewodnictwo objął obecny na sali dyr. dr. Pohorecki, który w gorących słowach podziękował ustępującemu kuratorowi prof. dr. Osuchowskiemu i Radzie przybocznej w osobach dr. Aulicha i prof. dr. Legeżyńskiego za ich wybitną działalność i owocną pracę.

WOJCIECH BARANOWSKI. 11

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Iskrienno błagodarien. — Takiego adwokata mnie wszyscy zazdroszczą. — Wasz Wojnicz tak prosto złoto — mówił mnie predsiedatiel sudiebnoj Pałaty... Tak i jest, czem ja się panu wywdzięczę — prawo nie znaju...

— A ja wiem — uśmiechnął się trochę sztucznie Wojnicz — pan daruje życie Ostrejce i pocześka pan jeszcze rok na należność z Zachacia.

— Nu eto dudki! — wyrwało się niechcący staremu harpagonowi, ale wnet pospieszył zatuszować niepolityczny wykrzyknik. — Pan mecenas, u mnie princypy jest... — tłumaczył. — Do trzech razy sztuka... a on już trzeci rok nie płaci... Budiet... Zmarniał człowiek zupełnie, co ja z niego i za rok wezmę. A potem ja już przyrzekł Wojkowu... Za niego prosił szef żandarmów i kniaginia Sumorokowa... Otkazat' nieudobno.

— A za Ostrejkę proszę ja — kategorycznie prawie oświadczył Wojnicz. — Jeśli za rok nie zacznie płacić, może pan jego dług strącić z mojego honorarjum...

— Czto wy... czto wy... Pan jest filantrop, ja już słyszał i pan jest patrjota — ja wiem... Dla swoich pan wszystko zrobi. Ale ja tej ofiary nie przyjmę... Eto sliszkom... I ja człowiek i ja też przecie z waszych stron... No zobaczym — tylko ten Wojkow...

— Wojkowów jest u nas już pod dostatkiem, ekscelencjo... Pan dobrze wie, jacy to gospodarze.. Niszczyciele... O rolnictwie żaden pojęcia nie ma... A zresztą dla nich dość miejsca w Rosji.

— Pan jest śmiały. — Dobrze, że tego nikt nie słyszy... A to skazaliby: nieubłagonadiożnyj... Mnie tak dumat' nielzia...

— A jednak pan zostawi w Zachaciu Ostrejków...

— Bo co?...

— Bo ja to stawiam za warunek dalszego prowadzenia przezemnie interesów pana...

— Ultimatum?!

— Coś w tym rodzaju...

— A no... niech będzie... Ja was prekrasno ponimaju... cicha walka... rozumiem. Mój dziad też walczył i co jemu z tego przyszło, zmarniał w Irkucku, dobrze, że mego ojca zabrali do kadetów... Ten już nie marzył... A wy wsio jeszcze nie zdajotieś... naprasno...

Wojnicz nie kwapił się z podtrzymywaniem rozmowy tak drażliwej i widząc, że cel zamierzony osiągnął, pośpieszył przejść na inny temat, mniej drastyczny. Spraw Nura miał pełen portfel, było więc o czem mówić. Z nadzwyczajną uwagą słuchał jasnych relacyj swego pełnomocnika tajny radca i nie mógł się powstrzymać od wyrażenia mu raz jeszcze swego uznania.

— Pan się marnuje na prowincji... Pana miejsce w stolicy... Wot ja was chot' siejczas juriskonsultom u princa Oldenburskiego ustroju... Chce Pan?

— Nie ekscelenjo... dziękuję... Ale ja zostanę już w Wilnie... Tam ja ludziom potrzebny. Tu nic po mnie...

Zmęczony, ale zadowolony z siebie żegnał Wojnicz Wiktora Stanisławowicza, szczęśliwego, że jego „ojciec nie miał już marzeń“... Syn zato miał wysoką rangę, ordery i majątki, zabrane „buntownikom“. Suum quique...

— Ostrejce trzeba zatelegrafować — myślał — i akcję przeciwko nim wstrzymać natychmiast... A to i chłopcom możeby się co pomóc dało... Niechby wyszli na ludzi... Ci pozostaną w domu... dobra krew... Tak, trzeba ich poprzeć koniecznie...

Z tem postanowieniem, górującym nad zwykłym niesmakiem z każdego zetknięcia się z Nurem, dojeżdżał niedoszły juriskonsult księcia Oldenburskiego znów do swego hotelu, gdzie miał zamówionych kilka interesantów i gdzie czekała nań pewno poczta.

Istotnie, wszedłszy do numeru, zastał cały plik listów po większej części z Wilna, z kancelarji nadsyłano mu bowiem codzień relacje o sprawach bieżących, pozatem pisał Bank i szereg instytucyj i osób prywatnych, z któremi w stałym pozostawał związku.

Zaczął nerwowo otwierać koperty, szybko przebiegając oczyma ich zawartość. I oto z jednej, z jego własną firmą, wyleciała druga koperta mniejsza, adresowana zamaszystem, lecz dość niepoprawnem, gospodarskiem pismem. Charakter był kobiecy... Nie przypominał go sobie... Od kogo to?... Spojrzał na stempel pocztowy... Grodno... To go zaciekawiło bardziej jeszcze. Z żadną kobietą z tamtych stron nie pozostawał w korespondencji oddawna... Bo przecie kuzynka Zagórska się nie liczy... Mieszka wprawdzie pod Skidlem, lecz, zawalona pracą, dziećmi, kłopotami, jest tak jak niepiśmienna.... A jednak był to właśnie list od pani Zagórskiej. Spojrzał najprzód na podpis... Barbara... a to cud prawdziwy, że wzięła pióro do ręki!... Cud ów tłumaczył się sam przez się. Biedna kobieta nie bez kłozery przypomniała sobie swojego ciotecznego brata, któremu zresztą nie narzucała się nigdy. Ale tym razem musi jej wysłuchać — pisała — bowiem sam przyzna, w jak ciężkiej jest i niespodziewanej opresji. **(C. d. n.)**

ZE SZTUKI.

Wysława zbiorowa Stanisława Kramarczyka w Związku Plastyków.

Najbardziej charakterystyczne, oryginalne i największą dozą sugestji artystycznej wyposażone obrazy Kramarczyka, to jego kompozycje, których zasadniczemi elementami są figury ludzkie, uproszczone do ostatnich granic, pozbawione wszelkich znamion realnego bytu i indywidualnej osobowości. Z tych figur stojących i klęczących buduje on w swoich obrazach zwarte, ściśle zrównoważone, płaszczyznowe zespoły o bardzo wyrazistych akcentach rytmicznych i monumentalnym niekiedy zakroju.

Łatwo się przytem komuś wydać, że te milczące postaci o zatartych obliczach i schematycznych gestach rąk wyciągniętych lub załamanych, które widzimy w obrazach Kramarczyka, potrzebne mu były tylko dla rozwiązywania przy ich pomocy zagadnień abstrakcyjnych konstrukcyj formalnych, że są to manekiny i automaty takie, jakie znamy z obrazów różnych abstrakcjonistów. W rzeczywistości jest inaczej. Postaci obrazów figuralnych Kramarczyka przy całej ich schematyzacji są nietylko elementami formalnemi jego kompozycyj, mają one także sens wyrazowy i posługuje się niemi artysta jako elementami ekspresji swojej duchowości. Przepływa przez nie zazwyczaj nurt głębokich, tajemnych, a piętnem tragizmu znaczonych doznań, nurt posępnej często emocji, wyrażonej również swoistym kolorytem i rozkładem świateł w jego obrazach.

W porównaniu z wcześniejszemi pracami Kramarczyka w tym rodzaju, jego kompozycje figuralne z ostatnich czasów, pomieszczone na omawianej wystawie, wykazują naogół, nie wszystkie coprawda, ewolucję artysty ku większej malarskości, większej swobodzie pendzla, bardziej rozjaśnionej, chociaż dziś ciągle jeszcze raczej ciemnej i bogaciej zróżnicowanej kolorystyce. Nasuwa się przy tej sposobności uwaga, że Kramarczyk, jeśli chodzi o kulturę koloru, ma jeszcze przed sobą, jak mi się wydaje, sporo trudności do przezwyciężenia.

Rezygnuje z braku miejsca z omówienia martwych natur Kramarczyka i jego portretów, ale parę słów muszę jeszcze poświęcić pejzażom artysty z Krzemieńca, w pejzażach tych bowiem spróbował Kramarczyk zbliżyć swoją twórczość, opartą dotychczas na zasadzie problematyki malarskiej zupełnie oderwanej od rzeczywistości do natury. Zbliżenie to nie wydało korzystnych wyników. Okazało się mianowicie, że w przeważnej ilości wypadków artysta nie potrafił, mimo usiłowań w tym kierunku, opanować i przetworzyć w jednolite zespoły formalno - kolorystyczne, istniejącego w naturze bogactwa przypadkowych, nieskoordynowanych z sobą, realnych form i barw.

Wśród pejzaży Kramarczyka dwa różnią się zupełnie od reszty swoim wrażeniowym charakterem, unikającym akcentowania szczegółów: „Widok na Krzemieniec“ i „Droga na Osowiec“. J. G.

Giełda z dnia 19 marca

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, mące i otrębach. Żyto oraz kukurudza nieco potaniały, pozatem naogół utrzymują się ceny na niezmienionym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Żyto standart I. 11.75—12, II. 11.50—11.75, kukurudza kraj. 12.50—12.75. Inne kursy niezmienione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty w dewizie Londyn i Paryż. Dolar około zł. 5.26 i pół.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.53, Holandja 360.90, Londyn 26.23, N. Jork 5.27 i pięć ósmych. tel. 5.27 i trzy czwarte, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.25, Szwajcarja 173.22. **Papiery państwowe:** 5 prc. poż konwers. 60, 4 prc. poż. dol. 51.80, 7 prc. poż. stabil 62.50. **Akcje:** Bank Polski 97.50, Starachowice 34.50. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.27 i pół.

ROZWÓJ SZYBOWNICTWA W PRZEMYŚLU.

W poniedziałek dnia 9 marca b. r. odbyło się w Przemyślu walne zebranie Koła Szybowcowego L. O. P. P. Zebraniu przewodniczył prezes Koła generał brygady Boruta Spiechowicz. Jako delegaci Okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie wzięli udział w zgromadzeniu dyr. A. Tiger i T. Jakimowicz.

Koło Szybowcowe L. O. P. P. w Przemyślu grupuje 152 członków z których 18 posiada dyplom pilota szybowcowego. Koło posiada kwalifikowanego instruktora szybownictwa, wyszkolonego własnem sumptem, ponadto dysponuje trzema szybowcami i sprzętem szybowcowym. W r. ub. Koło rozpoczęło szkolić we własnym zakresie na szybowiskach w Pikulicach i Dereżycach. Ogółem wykonano 651 lotów w 2 godz. i 18 minutach. Dyplomy pilotów szybowcowych uzyskało 7 kandydatów, zaś na teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego uczęszczało 133 kandydatów.

Na wyróżnienie również zasługuje akcja propagandowa Koła a w szczególności liczne wykłady i odczyty publiczne o szybownictwie, pokazy szybowcowe z których największy odbył się podczas uroczystego poświęcenia szybowiska w Pikulicach.

W najbliższym czasie w Przemyślu rozpocznie się teoretyczny kurs pilotażu szybowcego, którego absolwenci będą przyjęci na kurs nauki latania na szybowcach.

Program radjowy.

Piątek, 20 marca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Audycja muzyczna. 16: Pogadanka dla chorych. 16.15: Orkiestra salonowa. 16.45: Opowiadanie dla dzieci. 17: Odczyt. 17.20: Koncert. 17.50: Poradnik sportowy. 18: Audycja lekka. 18.30: Skrzynka programowa. 18.45: Recital śpiewaczy. 19: Opowiadanie. 19.20. Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20: Koncert symfoniczny. 22.30: Skrzynka techniczna. 22.50: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 370/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Łańcucie Stanisław Wojnarowicz, mający kancelarję w Łańcucie, ul. Grunwaldzka Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1936 o godz. 10-ej w Sądzie grodz. w Łańcucie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Bronisławy ze Skrętów Szłapowej w 2/4 częściach oraz po 1/4 części do dłużników Józefa Skręta i Albiny z Grąkowskich Skrętowej — nieruchomości obj. lwh. 1053 ks. gr. gm. kat. Łańcut. Nieruchomość ta jest posiadłością miejską. Leży ona przy ul. Grunwaldzkiej. Na nieruchomości tej stoi dom murowany, piętrowy, mieszkalny. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Łańcucie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9546, cena zaś wywołania wynosi złotych 6364. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 955. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łańcucie, ul. Grunwaldzka sala Nr. 29.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Łańcut, 17 marca 1936. 975K

Km. 392/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Rożniatowie, Wojciech Szłapak mający kancelarję w Rożniatowie przy ul. Hr. Skarbka Nr. 34 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że dnia 8 kwietnia 1936 o godzinie 9-ej rano w Broszniowie odbędzie się na wniosek wierzyciela Eisiga Friedlera, kupca w Rożniatowie 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ołeksy Choptiaka s. Fedia, składających się z urządzenia domowego, 1 wózka wyjazdowego i 1 maszyny nożnej do szycia, oszacowanych na łączną sumę 1805 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rożniatów, 14 marca 1936. 979K

Km. 96/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Żydaczowie, Stanisław Lewicki, mający kancelarję w Żydaczowie, ul. Kościelna Nr. 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1936 r. o godzinie 12 w południe w folwarku Hanowce i Ruda odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eugenjusza Schmidta, składających się z 23 krów różnych maści i wieku, 13 jałówek maści różnej w wieku po 2 lata, 3 buhaji wieku różnego 7 klaczy wieku i maści różnych, 6 wałachów maści i wieku różnego, 1 kompletu kuźni z narzędziami i miechem, 1 siodła oraz różnych narzędzi rolniczych oszacowanych na łączną kwotę 12.237 zł. 80 gr. na pokrycie należności Fundacji im. Pietruskich w Rudzie w sumie 15.879 zł. 30 gr. zpn. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 978K

Komornik Sądu Grodzkiego.

I. Km. 330/36. (I. Km. 1063/34). Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu, rewiru I. Swarowski Kazimierz, mający kancelarję w Drohobyczu, Rynek, Ratusz Nr. 44, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 maja 1936 o godz. 11-ej w Drohobyczu w Sądzie grodzkim biuro Nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Markusa Schönfelda nieruchomości: 44.5% udział prawa powrotu pola naftowego „Hungarja“ obj. wł. 35 ks. naft. przy Sądzie grodzkim w Drohobyczu prowadzonej, wraz z 44.5% udziałem kopalni „Hungarja“, położonej w Borysławiu, ul. Ponerla. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8528 gr. 42, cena zaś wywołania wynosi złotych 6396 groszy 31. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 852 gr. 84. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, ul. Stryjska sala Nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
Drohobycz, 15 lutego 1936. 977K

Km. 119/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Radziechowie Mieczysław Rychwicki, mający kancelarję w Radziechowie, ul. Lwowska Nr. 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1936 o godz. 10-ej w Środopolcach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Steckiego, składających się z: ogier szpak 2-letni, ogier szpak 3-letni, klacz deresz., koń kasztan, żelazne załubnie, czarne, wózek żółty 2 siedz., 2 jałówki czerw. łyse, 2 jałówki czarno łyse, na rzecz Izaka Schwarzwalda w Radziechowie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Radziechów, 7 marca 1936. 976K

III. Km. 236/36. Obwieszczenie. Wierzyciel: Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie, Jagiellońska 7. Dłużnik: Leon Abraham we Lwowie, ul. Bema 12a. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru III urzędujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 13 maja 1936 od godziny 9 przedpoł. w sali rozpraw Oddz. II. drzwi Nr. 29 Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7 odbędzie się II. sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. whl. 3167/II. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli bud. 3853/6. na której stoi budynek mieszkalny, jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem, budynek jednopiętrowy z magazynem i kancelarją, dwa budynki parterowe, stanowiące magazyn i stajnie, położonej przy ul. Bema 12a, powiecie lwowskim, województwie lwowskiem, obejmującej powierzchni 936 m kw., która stanowi własność Leona Abrahama, Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 95.656 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 63.770 zł. 67 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 9.565 zł. 60 gr. albo w takich papier. wart. bądź książ. wkładk. instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 22 lutego 1936. 974K

V. Km. 1594/33. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. przy ul. Grodzickich 4, Lwów, dnia 18 lutego 1936 r. Strona zobowiązana: Adolf Stark. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek strony egzekwującej: Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, dnia 24 kwietnia 1936 o godzinie 12-tej w sali III. biurze Nr. 7 na zasadzie uchwała z dnia 30 grudnia 1935, V. Km. 1594/33, zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. whl. 449/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: Realność składająca się z parcel gruntowych L. kat. 2463 i 5514, o łącznej powierzchni 10.042 m kw. wraz z wznoszącemi się na niej budynkami, a to parterowym domem mieszkalnym, domem robotniczym, pięcioma szklarniami, centralnem ogrzewaniem i szopą, położona przy ul. Zborowskich L. orj. 7, L. konskr. 567 3/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 76.211 zł. 78 gr. Najniższa oferta 38.105 zł. 89 gr. Do realności obj. whl. 449/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: oparkanienie, inspekta, drzewa owocowe, oszacowane na 1.603 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 966K

FIRMY.

II R. H. B. XIII 1780. Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd rejestrowy w sprawie firmy Kolej Lokalna Borki Wielkie—Grzymałów spółka akcyjna w likwidacji we Lwowie postanowił wykreślić powyższą spółkę z rejestru wobec przeprowadzenia i ukończenia likwidacji. Wpisano dnia 17 marca 1936. 969

Firm. 698/33 R II A 1075. Zmiany tyczące firmy spółkowej. Data wpisu: 14 listopada 1933. Brzmienie firmy: Schachter i Kurz. Siedziba: Lwów, ul. Kościuszki 4. Zmiany: Firma znajduje się w likwidacji, likwidatorami ustanowieni dotychczasowi jawni spólnicy 1) Berisch Schachter i 2) Józef Kurz. 968

Sąd okręgowy we Lwowie.

B. XII. 1715. Sąd Okręgowy we Lwowie jako Sąd Rejestrowy dnia 24 września 1935 r. w sprawie firmy „Dolina“ Przemysł leśny S. A. w likwidacji we Lwowie, ul. Boczna Brajerowska 4 zarządził wpis do rejestru: Likwidator Dr. Henryk Kroch ustąpił. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 7 września 1935 likwidatorami powyższej firmy wybrani zostali ponownie dotychczasowi likwidatorzy Dr. Izydor Zirler i Dr. Roman Belohlavek z tem, że każdy z likwidatorów jest uprawniony do samoistnego reprezentowania firmy, a podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampiliją, wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy umieści swói podpis którykolwiek z likwidatorów. Wpisano 13 lutego 1936. 967

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 32/35. Grzegorz Hyszka, syn Jana i Katarzyny, urodzony 4 września 1895 w Hoszanach wstąpił do b. armji ukraińskiej w roku 1918 i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Grzegorza Hyszkę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 1 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 970

T. 40/35. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Sikora, syn Józefa i Eudoksji z Wróblowic, w roku 1914 został powołany do armji austrjackiej i w tymże roku dostał się do niewoli rosyjskiej, a od roku 1916 niema o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy.
W Samborze, 12 grudnia 1935. 971

T. 79/35. Teodor Hrom, syn Jana i Anny z Nahujowic, w roku 1914 został powołany do armji austrjackiej, w tym roku dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy.
W Samborze, 30 grudnia 1935. 972

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.